VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży**
(nr 97)
z dnia 23 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 97)

23 lipca 2013 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Bramory (ID)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministra Edukacji Narodowej na dezyderat nr 5 w sprawie poprawy warunków funkcjonowania Muzeum Harcerstwa,

– odpowiedź Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministra Finansów na dezyderat nr 6 w sprawie zapewnienia prawidłowego funkcjonowania i rozwoju polskich stacji polarnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Ratajczak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Jacek Miler** dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Jerzy Deneka** zastępca dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Małgorzata Halicka** naczelnik wydziału w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, prof. dr hab. **Marek Chmielewski** wiceprezes Polskiej Akademii Nauk wraz ze współpracownikami oraz **Leszek Murak** specjalista w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska-Jabłońska, Paweł Witecki, Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Stwierdzam przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji w kwietniu i maju 2013 roku wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty, w punkcie pierwszym, rozpatrzenie odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz ministra edukacji narodowej na dezyderat nr 5 w sprawie poprawy warunków funkcjonowania Muzeum Harcerstwa oraz w punkcie drugim, rozpatrzenie odpowiedzi ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz ministra finansów na dezyderat nr 6 w sprawie zapewnienia prawidłowego funkcjonowania i rozwoju polskich stacji polarnych. Czy są uwagi do porządku dziennego? Tak, słucham.

Poseł Marek Poznański (RP):

Panie przewodniczący, w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota złożyłem dzisiaj wniosek o odwołanie przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Mam pytanie – czy wniosek został rozpatrzony przez prezydium?

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Panie pośle, wniosek będzie rozpatrzony najwcześniej po trzech dniach od złożenia. To wypada w piątek. Ostatni możliwy termin rozpatrzenia wniosku to 21 sierpnia 2013 roku.

Poseł Marek Poznański (RP):

W takim razie, panie przewodniczący, chciałbym złożyć wniosek formalny o przerwę i zwołanie posiedzenia prezydium Komisji w celu rozpatrzenia naszego wniosku oraz uzupełnienia aktualnego porządku obrad Komisji o punkt dotyczący odwołania przewod-

niczącego. Opieram się na art. 150 regulaminu Sejmu. Prezydium decyduje o porządku obrad Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Panie pośle, czy zrozumiał pan, co przeczytałem przed momentem?

Poseł Marek Poznański (RP):

Zrozumiałem. Czy pan przewodniczący zrozumiał mój wniosek?

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Pana wniosek jest bezzasadny. W związku z tym w dniu dzisiejszym nie poddam go pod głosowanie. Pierwszy możliwy termin zorganizowania posiedzenia to piątek w tym tygodniu. Wydaje mi się, że wyraziłem się wystarczająco jasno.

Poseł Marek Poznański (RP):

W dalszym ciągu powtarzam, że opieram się na art. 150 regulaminu Sejmu. Prezydium Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży decyduje o porządku obrad Komisji. Zgłaszam wniosek formalny o przerwę i zwołanie posiedzenia prezydium w celu rozpatrzenia wniosku.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Panie pośle, w tej kwestii przewodniczący podejmuje decyzję. To pierwsza sprawa. O głos poprosiła jeszcze pani z sekretariatu, której tego głosu udzielam.

Sekretarz Komisji Elżbieta Wojciechowska:

Elżbieta Wojciechowska, sekretarz Komisji. W związku ze złożonym przez pana posła wnioskiem o odwołanie z funkcji przewodniczącego Komisji chciałabym uprzejmie poinformować, że zgodnie z art. 20 ust. 4 regulaminu Sejmu wniosek o odwołanie członka prezydium Komisji może być rozpatrzony nie wcześniej niż trzeciego dnia i nie później niż trzydziestego dnia od dnia jego złożenia. Nawet gdyby prezydium Komisji miało ustalić porządek dzienny posiedzenia zgodnie z propozycją pana posła, to i tak porządek dzisiejszego posiedzenia Komisji nie mógłby być rozszerzony o punkt dotyczący odwołania przewodniczącego, ponieważ najbliższy możliwy termin to trzy dni od złożenia wniosku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję. Czy pan poseł zrozumiał wypowiedź?

Poseł Sławomir Kopyciński (RP) – spoza składu Komisji:

Jeżeli mogę. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Praktyka sejmowa wskazuje jednak na inne rozwiązanie, niż raczyła przedstawić to pani sekretarz Komisji. Do wyłącznej kompetencji prezydium Komisji należy ustalanie porządku obrad danego posiedzenia Komisji. Nie jest to kompetencja czy jednoosobowe widzimisię, przepraszam za to sformułowanie, przewodniczącego. Chciałbym zauważyć, że pan poseł Poznański postawił wniosek formalny o przerwę i zwołanie posiedzenia prezydium Komisji w celu rozpatrzenia wniosku. W poprzedniej kadencji Sejmu, jak też w tej kadencji, wielokrotnie ta praktyka były stosowane.

Chciałbym również odesłać do opinii Biura Analiz Sejmowych. Jest szeroka publicystyka w tym zakresie, która jasno wskazuje, że wniosek powinien być, panie przewodniczący, rozpatrzony w ten sposób.

Rozumiem, że ze wszelką cenę usiłuje pan uciec od podjęcia decyzji w tej sprawie, co mnie osobiście dziwi, ale myślę, że nie ma co uciekać. Jest wniosek formalny. Jest prezydium Komisji. Oczekujemy na decyzję w tej sprawie prezydium Komisji, a nie na pańską. W prezydium są przedstawiciele różnych klubów i to oni zdecydują, kto w tym sporze ma rację. Wniosek formalny dotyczy przerwy i zwołania posiedzenia prezydium w sprawie rozpatrzenia wniosku, a co do wyników rozstrzygnięcia, to poczekajmy.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Tak, panie pośle.

Poseł Jan Kaźmierczak (PO):

W sprawie porządkowej, panie przewodniczący. Ponieważ koledzy mocno powołują się tutaj na regulamin Sejmu, chciałbym zwrócić uwagę, że w regulaminie Sejmu w odniesieniu do prac Komisji nie ma pojęcia wniosku formalnego. Jest wniosek w sprawie proceduralnej. To tyle dla porządku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że nie ma żadnego kłopotu. Wpłynął wniosek formalny, wniosek o zmianę przewodniczącego. Komisja regulaminowo ma od trzech do trzydziestu dni. Wydaje mi się, że prezydium zdąży w tym czasie przyjrzeć się wnioskowi i zwołać posiedzenie Komisji. Nie sądzę, żeby miał się tutaj kreować jakikolwiek zły obyczaj. Jesteśmy w zgodzie z regulaminem. Od trzech do trzydziestu dni. Zdążymy, proszę się niczego nie obawiać.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Tak, panie pośle.

Poseł Sławomir Kopyciński (RP) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję za tę odpowiedź i sugestię, co jednak nie oznacza, że wniosek, który złożył pan poseł Marek Poznański jest niezgodny z regulaminem Sejmu.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Czy są jeszcze jakieś zdania w tej sprawie? Poddam wniosek pod głosowanie, ale bądźcie, panowie posłowie, świadomi tego, że komplikujemy posiedzenie Komisji, komplikujemy zaplanowany na owe czynności czas naszych gości. Dla mnie nie jest problemem poddać pod głosowanie wniosek o przerwę i zwołać posiedzenia prezydium. Za moment to uczynię, tylko miejcie państwo świadomość tego, że nie tylko nad tym wnioskiem będziemy debatować na dzisiejszym posiedzeniu. W ten sposób zaburzacie państwo porządek posiedzenia. Tak, panie pośle.

Poseł Marek Poznański (RP):

Szanowny panie przewodniczący, to nie mój wniosek komplikuje prace Komisji, tylko pański upór bycia przewodniczącym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Delikatnie mówiąc, nie jestem w stanie zrozumieć retoryki pana wypowiedzi, ale być może jest to mój problem, a nie do końca pana. W związku z tym poddaję pod głosowanie wniosek o przerwę w pracach Komisji i zwołanie posiedzenia prezydium. Kto jest za wnioskiem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Muszyńska-Jabłońska:

2 osoby były za wnioskiem, 15 przeciw, 2 osoby wstrzymały się od głosowania.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła powyższy wniosek. Jest jeszcze jeden wniosek. Wniosek ten składam w imieniu prezydium. Wniosek o zmianę kolejności rozpatrywania punktów. Już nie muszę składać owego wniosku, ponieważ pani posłanka, która będzie przedstawiała jedną z opinii, jest na miejscu. W związku z tym nie ma żadnych wniosków w kwestii porządku obrad. Przystępujemy do jego realizacji.

W punkcie pierwszym w celu zreferowania odpowiedzi na dezyderat nr 5 proszę o zabranie głosu pana Jacka Milera, dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego, upoważnionego do reprezentowania stanowiska ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jacek Miler:

Odpowiedź na dezyderat Komisji została podpisana przez pana ministra Zdrojewskiego. Mówiąc w największym skrócie, sprawa wygląda tak – jeżeli nic się nie zmieni w sytu-

acji Związku Harcerstwa Polskiego, to znaczy, jeżeli zbiory nadal pozostaną własnością stowarzyszenia i nadal będzie ono chciało je prowadzić, to pomoc ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego może pochodzić wyłącznie z programów operacyjnych. Poprzednie posiedzenia Komisji wykazały, że państwo nie chcą pozbywać się zbiorów, dalej chcą prowadzić muzeum.

Proponujemy rozwiązanie, które wydaje się najbardziej możliwe do realizacji, jeżeli pieniądze miałyby pochodzić z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a mianowicie, nawiązanie współpracy z Muzeum Historii Polski, choć wprawdzie nie może ono udostępnić siedziby, ponieważ samo wynajmuje pomieszczenie. Dzisiaj jeszcze nie ma gmachu głównego, ale niebawem, zapewne w najbliższych latach, zostanie ona zbudowana. Być może znajdzie się wtedy miejsce zarówno na przechowywanie zbiorów, ich konserwację, jak również na częściowe eksponowanie. Widzimy to jako jedyne możliwe rozwiązanie ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję bardzo. Poprosimy teraz pana Jerzego Denekę, zastępcę dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pan dyrektor przyniósł na posiedzenie stosowne upoważnienie od ministra. W związku z tym będzie reprezentował stanowisko ministerstwa. Oddajemy głos.

Zastępca dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej Jerzy Deneka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. W odpowiedzi pani minister Krystyny Szumilas na dezyderat nr 5 Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży zwracamy uwagę na to, że Muzeum Harcerstwa działa na podstawie ustawy o muzeach oraz statutu nadanego przez naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego w uzgodnieniu z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego. Cele działania muzeum to ochrona dóbr kultury związanych z historią harcerstwa i skautingu, informowanie o wartościach i treściach zgromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości harcerstwa i myśli harcerskiej.

Nie tak dawno, razem z panem Tadeuszem Sławeckim, sekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, miałem możliwość uczestniczenia w spotkaniu z panią naczelnik Małgorzatą Sinicą, żeby zapoznać się z warunkami lokalowymi Muzeum Harcerstwa oraz porozmawiać o problemach.

Chciałbym wyraźnie podkreślić, że Ministerstwo Edukacji Narodowej identyfikuje się z powyższymi wartościami oraz ideami, w szczególności w zakresie kształtowania właściwych postaw dzieci i młodzieży, a także upowszechniania działań mających wartość edukacyjną, wychowawczą i poznawczą. Corocznie w trybie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie przekazuje środki finansowe beneficjentom, w tym również Związkowi Harcerstwa Polskiego, na realizację zadań publicznych o charakterze edukacyjnym. Chciałbym jednak podkreślić, że w budżecie Ministerstwa Edukacji Narodowej, zgodnie z ustawą o finansach publicznych w dziale – Edukacja i wychowanie, po prostu nie mamy zagwarantowanych środków na finansowanie Muzeum Harcerstwa. Nie oznacza to, że nie próbujemy znaleźć jakichś rozwiązań czy środków. W tej chwili Ministerstwo Edukacji Narodowej nie ma, ani formalnej, ani prawnej możliwości przekazania środków na działalność Muzeum Harcerstwa.

Jesteśmy również w kontakcie z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego i wiemy, że przedłożyło ono propozycję czasowego rozwiązania, które być może zadowoli harcerzy. Szukamy tych rozwiązań również po to, żeby wesprzeć ruch harcerski, ponieważ bez wątpienia szkoły są znakomitym, wspaniałym partnerem do współpracy z ruchem harcerskim. Z naszej strony chcielibyśmy pomóc w rozwiązaniu problemu lokalowego Muzeum Harcerstwa.

Dodam jeszcze na marginesie, że niestety nie dysponujemy nieruchomością czy jakimś lokalem, które w jakiejkolwiek formie moglibyśmy użyczyć harcerzom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów, ewentualnie naszych gości chciałby zabrać głos? Pani posłanka Fabisiak. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Konkluzja jest taka, Ministerstwo Edukacji Narodowej jest otwarte na podjęcie dyskusji i na rozwiązanie problemu. Bardzo dziękuję, myślę, że w imieniu wszystkich związków harcerskich i wszystkich posłów. To bardzo dobry prognostyk. Mam świadomość, że w tegorocznym budżecie nie możecie państwo znaleźć pieniędzy, ponieważ nie były one planowane. Widzę jednak inną drogę. Proszę mnie korygować, panie dyrektorze. Rozumiem, że jest pan uprawomocniony przez panią minister do rozpoczęcia rozmów na ten temat, wypracowania pewnej drogi. Ponieważ zbliżamy się do okresu, w którym będziemy planowali nowy budżet, rozumiem, że będziemy rozmawiali także o tym, żeby w nowym budżecie znalazły się stosowne środki.

Mam świadomość wszystkich trudności, także finansowych, dlatego rozumiem potrzebę skromnego działania, szczególnie w obszarze finansowym. Może jednak najważniejsze jest wypracowanie koncepcji i jej, nawet, etapowa realizacja, rozpoczęcie pracy. Czy dobrze rozumiem, że następnym krokiem powinno być nasze zwrócenie się do pana w tym celu, żebyśmy mogli rozpocząć konkretne rozmowy na temat drogi procedowania?

Jeżeli natomiast chodzi o Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, panie dyrektorze, to jednak potraktowałabym to jako brak wsparcia, dlatego że to, co pan powiedział, że będzie można przechowywać, bardzo mnie zmartwiło. Nie chodzi o to, żeby zbiory przechowywać, ponieważ są one przechowywane należycie, z szacunkiem, dobrze. Gdybyśmy połączyli dwie wypowiedzi panów, to wartość harcerstwa, o której mówił pan dyrektor, przedstawiciel MEN, jest tak wielka, że szkoda, że zbiory te są zamknięte, że to, na co stać Związek Harcerstwa Polskiego, to stworzenie archiwum i ogromnym wysiłkiem eksponowanie niewielkiej części. Ale to nie wystarcza. Jest prośba, żeby zbiory, rzeczywiście bardzo ciekawe materiały, dotyczące wszystkich związków harcerskich, mogły służyć jako materiał wychowawczy. Sadzę, że jest to zadanie interdyscyplinarne. Proszę, zwracam się z taką prośbą, żeby resort o większej pomocy, niż wskazanie w przyszłości miejsca, gdzie można by to zgromadzić. Nie ma takiej potrzeby. Zbiory są zgromadzone. Jest potrzeba wystawiennicza.

Rozumiem, że z Ministerstwem Edukacji Narodowej o sprawie muzeum będziemy dalej rozmawiali docelowo, przyszłościowo. Jest też sprawa – być może, można prosić o pomoc Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – żeby było to już teraz, a nie kiedyś. Tak jak zawarliśmy to w dezyderacie, możliwość wystawiana eksponatów w Łazienkach Królewskich przez pewien czas nie będzie istniała, ponieważ w tej chwili trwa tam remont. Pokolenia dorastają szybko. Chodzi o to, żeby żadne z nich nie było pozbawione możliwości kontaktu z tymi zbiorami. Nie jest to wysokie „c". Jest to pewna konstatacja faktów. Dziecko w gimnazjum, które teraz pójdzie, za kilka lat może już nie być tym zainteresowane. Mogą być też inne powody, dla których nie będzie miało kontaktu ze zbiorami, z myślą wychowawczą. Przecież to wszystko się wiąże. Do pana dyrektora jest prośba o pomyślenie o powierzchni wystawienniczej, gdzie chociażby czasowo można by było eksponować zbiory zgromadzone w Muzeum Harcerstwa.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję pani posłance. Pan dyrektor i pan poseł Poznański.

Dyrektor departamentu MKiDN Jacek Miler:

Mówię o rozwiązaniu obecnym, na ten czas. Muzeum Historii Polski dopiero będzie budowało swoją siedzibę główną. To, że muzeum nie ma swojego lokalu i powierzchni wystawienniczej, nie oznacza, że nie może organizować wystaw. Najlepszym przykładem jest Muzeum Historii Polski, które nie posiada siedziby, a jednak organizuje wiele wystaw, czy to na Zamku Królewskim, czy też w innych miejscach. Możliwa jest zarówno współpraca z poszczególnymi muzeami, jak też finansowanie przez ministra owych wystaw, a wiadomo, że może on zwiększać budżet tylko swoim instytucjom oraz przez niego współprowadzonym. Możliwe jest również organizowanie wystaw czasowych Muzeum Harcerstwa. Jedno drugiemu nie przeszkadza. Niestety, nie posiadamy lokalu dla tego muzeum. Mało tego, wiele instytucji podległych ministrowi nie posiada swoich budynków. Często wynajmujemy obiekty.

Co do Łazienek, mamy nadzieję, że Muzeum Historii Polski zostanie zbudowane znacznie wcześniej, niż zostanie zakończony remont w Łazienkach. Tematycznie, jeżeli chodzi o profil, jest to właściwie jedyne muzeum, które nadaje się do tego, żeby ściśle współpracować na co dzień. To na razie tyle.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Wobec tego jeszcze jedno słowo, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Zwracałam się do pana o doraźną pomoc w rozwiązaniu istniejącego problemu. Mam świadomość funkcjonowania muzeów, jak też trudności, w tym także Muzeum Historii Polski. Proszę jednak zważyć, że Muzeum Harcerstwa to w tej chwili jeden etat. Trudno sobie wyobrazić, że osoba, która to wszystko organizuje, która pozyskuje wolontariuszy, żeby to wszystko ewidencjonować, żeby to wszystko przechowywać, miała do tego fizyczne możliwości. Oczywiście, przy pomocy wolontariuszy jest to możliwe, ale jest to niezmiernie trudne. Stąd prośba o to, żebyście państwo pomogli w tym, żeby ekspozycje były możliwe. Naturalnie przyjmuję pana odpowiedź, ale odpowiedź ta nie daje rozwiązania problemu. Oczywiście rozumiem, że ma pan wiele takich problemów, ale zważywszy na wartość edukacyjną i wychowawczą, nie jest to również bez znaczenia. Sądzę i wierzę w to, że pochyli się pan nad tym problemem z wielką troską, że jednak znajdziemy jakieś rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, pani poseł. Teraz głos zabierze pan poseł Poznański.

Poseł Marek Poznański (RP):

Szanowny panie dyrektorze, szanowni państwo. Kilka miesięcy temu miałem przyjemność zwiedzać Muzeum Harcerstwa. Nasuwa się jedna refleksja, pod względem fachu jestem troszeczkę oddalony od harcerstwa, natomiast kiedyś byłem harcerzem. Patrząc na to jako archeolog widzę, że ta instytucja jest mocno niedofinansowana. Jako młodą osobę dziwi mnie to, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie może dojść do jakiegokolwiek porozumienia z Ministerstwem Edukacji Narodowej i wykorzystać rezerwy posiadane w swoim resorcie. Moje pytanie jest następujące – czy w ciągu ostatnich kilku miesięcy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odbyło jakieś spotkania, rozmowy z osobami reprezentującymi Ministerstwo Edukacji Narodowej? Jeżeli tak, to jakie to były spotkania i kiedy? Dziękuję.

Dyrektor departamentu MKiDN Jacek Miler:

Jeżeli mogę, chciałbym powiedzieć, że nie możemy sfinansować etatu w Muzeum Harcerstwa, dlatego że byłoby to niezgodne z ustawą o finansach publicznych. Nie jest to kwestia tego, czy mamy pieniądze czy nie mamy. Po prostu jest to niezgodne z ustawą. Minister może finansować instytucje, które są mu podległe albo przez niego współprowadzone. Jest to podstawowa bariera w sfinansowaniu owego etatu. Proponuję rozwiązanie, które być może jest trochę „na okrągło”. Współpraca z Muzeum Historii Polski pozwala na sfinansowanie wielu prac związanych zarówno z przechowywaniem, konserwacją, jak i wystawiennictwem. Nie przeszkadza to temu, żeby płacić honoraria za określone prace, czy to na umowę o dzieło, czy to na umowę-zlecenie, ale nie ma takiej możliwości, żeby dokonać codziennego finansowania etatu.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Pan poseł Poznański.

Poseł Marek Poznański (RP):

Panie dyrektorze, kwestia etatu jest dla mnie zrozumiała. Pytałem natomiast, jakie rozmowy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeprowadziło w tej materii z reprezentantami Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Tak, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MKiDN Jacek Miler:

Być może ministrowie rozmawiali ze sobą. Trudno mi powiedzieć. Przyznaję się, że osobiście nie prowadziłem takich rozmów.

Poseł Marek Poznański (RP):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę zgłoszeń. W związku z tym zamykam dyskusję.

W imieniu Prezydium Komisji zgłaszam wniosek o przyjęcie odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego na dezyderat nr 5. Zapytuję, czy jest sprzeciw wobec takiego wniosku. Jest sprzeciw. W związku z tym będziemy głosować.

Kto jest za przyjęciem wniosku w sprawie przyjęcia odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego na dezyderat nr 5? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Muszyńska-Jabłońska:

12 osób za, 5 przeciw, 2 głosy wstrzymujące się.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź ministra kultury i dziedzictwa narodowego na dezyderat nr 5.

Jeszcze poddamy pod głosowanie wniosek o przyjęcie odpowiedzi ministra edukacji narodowej na dezyderat. Kto jest przyjęciem odpowiedzi ministra edukacji narodowej? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Muszyńska-Jabłońska:

13 osób za, 6 przeciw, brak głosów wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź ministra edukacji narodowej na dezyderat nr 5.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego. Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pana Marka Ratajczaka z prośbą o zreferowanie, uzgodnionej z Ministrem Finansów, odpowiedzi na dezyderat nt 6.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Jak wiemy, dezyderat dotyczy funkcjonowania i rozwoju polskich stacji polarnych, a konkretnie związany jest z funkcjonowaniem dwóch stacji, stacji na Spitsbergenie i stacji im. Arctowskiego działającej na Antarktydzie. W naszej odpowiedzi na dezyderat podkreślamy kilka kwestii.

Po pierwsze, co jest bardzo istotne, obie stacje funkcjonują jako część polskich placówek naukowych. Nie są wydzielonymi placówkami naukowymi. Nie mają statusu odrębnych placówek naukowych. Funkcjonują jako część placówek naukowych, jako część instytutów badawczych, instytutów Polskiej Akademii Nauk. W związku z tym w zakresie finansowania podlegają tym wszystkim regułom, którym podlegają instytuty naukowe, instytuty PAN. Korzystają z tych źródeł finansowania, mogą korzystać przede wszystkim z tych źródeł finansowania, które są dostępne dla tego typu jednostek. Przede wszystkim finansowane są w ramach tzw. dotacji statutowej, ale w jej ramach, tak jak powiedziałem, nie są traktowane jako odrębne podmioty, tylko jako część instytutów. Są finansowane zgodnie z algorytmem podziału dotacji statutowej, który uwzględnia takie elementy jak kwestie kadrowe, posiadaną kategorię naukową czy przynależność do określonego obszaru nauki.

Oprócz tego, co jest bardzo istotne, obie placówki mogą korzystać z finansowania w ramach tzw. środków na utrzymanie specjalnych urządzeń badawczych. Chciałbym podkreślić, że w tym roku, czyli w roku 2013, finansowanie obu placówek w ramach wniosków związanych ze specjalnymi urządzeniami badawczymi zostało zwiększone w stosunku do roku 2012. W wypadku stacji na Spitsbergenie wzrost ten wyniósł 10%, natomiast w wypadku stacji im. Arctowskiego wzrost wyniósł 39% w stosunku do tego, co z tytułu funkcjonowania w ramach specjalnych urządzeń badawczych obie stacje otrzymały w roku 2012.

W dezyderacie była podniesiona kwestia nie tylko skali finansowania w ramach środków związanych z utrzymaniem specjalnych urządzeń badawczych, ale także procedury rozstrzygania, tempo rozstrzygania wniosków w tym zakresie. Rzeczywiście,

biorąc pod uwagę upływ czasu kalendarzowego, decyzje są podejmowane stosunkowo późno, ale wynika to z obowiązującej procedury, w ramach której każdy wniosek, nawet jeżeli dotyczy obiektu, który od wielu lat jest finansowany w ramach specjalnych urządzeń badawczych, corocznie podlega ponownej ocenie, która między innymi obejmuje opinię specjalnego zespołu. Proces opiniowania i rozpatrywania wszystkich ewentualnych odwołań powoduje, że w kategoriach upływu czasu kalendarzowego w danym roku decyzje rzeczywiście zapadają, tak jak powiedziałem, stosunkowo późno. Z tego punktu widzenia istotną może być zmiana, która jest planowana w ramach zmian związanych z ustawą o zasadach finansowania nauki. W projektowanych zmianach, nad którymi, jak sądzę, w przyszłości również Wysoka Komisja będzie procedować, zostało zaproponowane wprowadzenie wydłużenia okresu posiadania, jeżeli tak można powiedzieć, statusu specjalnego urządzenia badawczego do czterech lat, co znakomicie usprawniłoby i przyspieszyło proces podejmowania decyzji i przyznawania środków na kolejne lata.

Przy okazji chciałbym powiedzieć, że mamy bardzo szybki wzrost wysokości wniosków, jeżeli chodzi o specjalne urządzenia badawcze. W roku 2013 zespoły rekomendowały nam pozytywnie wnioski na łączną kwotę ponad 90.000 tys. zł, podczas gdy pierwotnie w budżecie mieliśmy na ten cel zaplanowaną kwotę około 30.000 tys. zł. Niemniej, dla dwóch stacji, tak jak powiedziałem, znaleźliśmy większe środki niż w roku 2012.

Co również jest istotne, obie stacje mogą korzystać ze środków. Było to podnoszone w dezyderacie. Chodzi o kwestię utrzymania podstawowej infrastruktury związanej chociażby z budynkami. Obie stacje, to znaczy instytuty, w ramach których stacje działają, mogą ubiegać o środki na cele inwestycyjne. Chciałbym przypomnieć, że jeżeli chodzi o stację im. Arctowskiego, to jeszcze w poprzedniej formule prawnej, kiedy działała jako część Zakładu Biologii Antarktyki Polskiej Akademii Nauk, czyli bezpośrednio była włączona do centralnej struktury Polskiej Akademii Nauk, przyznano jej takie środki pod koniec lat 90. na łączną kwotę ponad 4000 tys. zł, a następnie w latach 2007-2008 w kwocie ponad 3000 tys. zł. W obecnej strukturze prawnej tego typu wniosek, dotyczący inwestycji związanych ze stacją im. Arctowskiego jak na razie nie został skierowany do ministerstwa. Natomiast stacja na Spitsbergenie na początku poprzedniej dekady otrzymała kwotę ponad 1600 tys. zł na cele inwestycyjne. Jeżeli chodzi o ów postulat, to powiem tak. W ramach rozwiązań finansowych i prawnych, jakie mamy, stacje korzystają, powiedziałbym, w zakresie, który, jak sądzę, trudno byłoby określić jako dyskryminujący w stosunku do innych jednostek naukowych.

W dezyderacie pojawiła się także kwestia wyodrębnienia, stworzenia odrębnych mechanizmów finansowych związanych z funkcjonowaniem stacji. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że obie stacje nie są jedynymi zagranicznymi placówkami naukowymi polskich instytucji naukowych. Mamy jeszcze sześć innych jednostek naukowych, które mają, stałe placówki zagraniczne. Mamy także pięć jednostek naukowych, które mają statki naukowo-badawcze, które w znacznej mierze działają poza terytorium Polski. Dyskusja o ewentualnym stworzeniu nowego rozwiązania musiałaby uwzględniać nie tylko te dwie stacje, ale cały zakres działania polskiej nauki poza granicami kraju w kontekście wszystkich zainteresowanych stron i resortów.

Na końcu wspólnej odpowiedzi naszego resortu oraz Ministerstwa Finansów podkreślamy, że jeżeli inne resorty wykazywałyby zainteresowanie działaniami stacji, jeżeli miałyby możliwość i gotowość wyrażenia owego zainteresowania, również poprzez określone donacje finansowe, oczywiście z zadowoleniem przyjęlibyśmy takie działania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Tak, oddaję głos.

Dyrektor Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk prof. dr hab. Paweł Rowiński:

Paweł Rowiński. Jestem dyrektorem Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk, czyli instytutu, który odpowiada za Polską Stację Polarną Hornsund na Spitsbergenie.

Jestem w dość trudnej sytuacji, dlatego że w dobrym tonie jest trochę ponarzekać, tymczasem muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi o stację na Spitsbergenie sytuacja jest dia-

metralnie inna niż jeszcze dwa lata temu. W 2010 roku dostawaliśmy dotację na poziomie 2100 tys. zł. W tej chwili jest to kwota przeszło 4000 tys. zł. Czapki z głów, bardzo dziękujemy ministerstwu za takie wsparcie. Mogę powiedzieć, że w tej chwili jesteśmy w stanie utrzymać stację na absolutnie europejskim poziomie.

Są natomiast pewne problemy o charakterze technicznym. Chciałbym nawiązać do tego, o czym pan minister przed chwileczką mówił. Mechanizm finansowania w postaci SPUB jest dla nas bardzo trudny z wielu powodów. Po pierwsze, obowiązują nas przepisy związane z prowadzeniem przetargów. Statek na Spitsbergen odpłynął na początku czerwca. Decyzje co do finansowania mieliśmy pod koniec maja. Są to kłopoty o charakterze technicznym. Bardzo się cieszę, że w ministerstwie pracujecie państwo nad przyspieszeniem decyzji.

Drugi element gospodarczy jest związany z zarządzaniem na miejscu. Stacje polarne rządzą się troszkę innymi prawami niż inne obserwatoria, czy inne placówki naukowe. Ludzie pracują tam w ekstremalnych warunkach. Nie mają wokół sklepów. Nie mają możliwości wyjścia gdzieś, żeby zdobyć pewne środki. Musimy im to wszystko zapewnić zawczasu. Dlatego mechanizm SPUB, który zabrania nam wydawać powyżej 3500 zł na modernizację, czy na zakupy środków trwałych, bardzo utrudnia funkcjonowanie. Chociażby takie rzeczy jak wymiana jakiegoś urządzenia, pompy czy czegokolwiek, co trzeba zrobić natychmiast, nie dają nam możliwości występowania o środki inwestycyjne w takim trybie.

Chciałbym powiedzieć, że środków absolutnie wystarcza, ale gdyby jeszcze była elastyczność związana z ich wydatkowaniem, to bylibyśmy zupełnie szczęśliwi. Dałoby się w pełni funkcjonować. Chodzi o zabieg techniczny. Są dwa elementy. Szybkość decyzji ze względu na procedury przetargowe stawia nas w bardzo trudnej sytuacji negocjacyjnej, żeby za statek zapłacić mało pieniędzy. Jeżeli podejmujemy decyzję w ostatniej chwili, nie mamy możliwości, żeby walczyć z armatorem o niższe sumy. Druga rzecz to stworzenie sposobu, który pozwoli nam na elastyczne wydawanie tych środków, które od państwa dostajemy. Nie chcemy już ani grosza więcej. Po raz pierwszy w historii stacji na Spitsbergenie jest taka sytuacja, że instytut nie musi dokładać pieniędzy z własnych środków. Środków wystarcza do tego, żeby prowadzić stacją na takim poziomie, że naprawdę jesteśmy zauważalni wśród kilku najlepszych obserwatoriów polarnych w Europie. Mam ze sobą taki katalog. Jesteśmy liderami projektów europejskich związanych ze stacjami. Mamy zabezpieczenie, chodzi tylko o troszkę elastyczności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mam... Tak, oddaję głos naszemu gościowi.

Zastępca dyrektora Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN prof. dr hab. Piotr Jonczyk:

Piotr Jonczyk. Jestem z Instytutu Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk.

W przeciwieństwie do mojego kolegi ponarzekam. Nie chodzi o to, żeby pan minister wiedział, że wszystko jest dobrze, ponieważ nie jest dobrze. Nie jest dobrze z jednego podstawowego powodu – Antarktyda jest daleko. Chodzi o geografię. Nie można stacji traktować jako specjalnego urządzenia badawczego, do którego pan minister może zadzwonić, powiedzieć, co jest potrzebne i jutro kurierem przywiozą. Koszt samego transportu na Antarktydę przekracza wysokość dotacji SPUB, którą dostajemy. Ponieważ obowiązują nas procedury przetargowe, w zeszłym roku zapytaliśmy operatora polskiego, jaka jest cena transportu, który mógłby nam zaoferować. Zaproponował nam transport za 5800 tys. zł, podczas gdy dotacja SPUB w zeszłym roku wynosiła 2893 tys. zł. Zwykły transport, nic więcej. Musimy opierać się, co uważam, że jest dla nas trochę przykre, na negocjowaniu transportu z rosyjskim statkiem pasażerskim, który zabiera nas przy okazji. To on tak naprawdę dyktuje nam warunki, co weźmie i ile weźmie. Są to twarde negocjacje cenowe, ponieważ tylko na taki transport nas stać. Transport jest raz w roku. Nie jest to proste, ponieważ na Antarktykę musimy zabrać wszystko. Koszt samego paliwa to około 1000 tys. zł, ponieważ nie ma możliwości kupienia w Ameryce Południowej paliwa spełniającego parametry, które są na Antarktydzie. Tylko w Göteborgu można kupić diesel atestowany do minus trzydziestu czterech stopni.

To wszystko są tego typu szczegóły, które powodują, że Antarktyka jest zupełnie inna niż Arktyka. Są tam zupełnie inne ceny.

Dlatego uważam, że wysokość dotacji SPUB, o którą występujemy, jest zdecydowanie niewystarczająca. W zeszłym roku z własnych pieniędzy, z pieniędzy restrukturyzacyjnych dołożyliśmy kwotę ponad 2000 tys. zł. W tym roku też będziemy musieli dołożyć pieniędzy, a ich nie mamy. To nieprawda, że dotacja statutowa, którą dostał instytut, uwzględnia Zakład Biologii Antarktyki.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję. Panie ministrze, jeszcze jedno pytanie z mojej strony. Czy są jakieś optymistyczne wiadomości odnośnie do zmian w ustawie – Prawo zamówień publicznych?

Podsekretarz stanu w MNiSW Marek Ratajczak:

Sam chciałem do tego nawiązać, ponieważ w obu wypowiedziach pojawił się ów problem. Jest optymistyczna wiadomość. Wszystko wskazuje na to – przynajmniej tak zostało przyjęte na posiedzeniu Rady Ministrów – że jeżeli chodzi o działalność naukową i akademicką, rozwiązania w Prawie zamówień publicznych zostaną ustalone na poziomie maksymalnych progów dopuszczalnych przez dyrektywę unijną. Są to kwoty 130 i 200 tys. euro. Chodzi o próg, poniżej którego można ominąć wszystkie bardzo skomplikowane procedury. Oznacza to, że chociażby z punktu widzenia organizowania spraw, o których dzisiaj mówimy, powinno to ulec znakomitemu ułatwieniu.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestię, o której wspomniałem, to znaczy o to, że w ustawie o zasadach finansowania nauki przewidywana jest zmiana dotycząca właśnie nadawania statusu SPUB po to, żeby nie było corocznego ubiegania się, ponownego corocznego rozpatrywania wniosków i corocznego oczekiwania chociażby z punktu widzenia tego, o czym dzisiaj była mowa, że jest określony czas, kiedy statek powinien wypłynąć. Nawet pozytywna decyzja, ale podjęta później, niekoniecznie może być satysfakcjonująca. Sądzę, że zarówno zmiana w ustawie – Prawo zamówień publicznych, jak i zmiana w ustawie o zasadach finansowania nauki, owe dwie zmiany z punktu widzenia obu stacji są bardzo istotne.

Co do elastyczności wydawania środków, to mogę powiedzieć tyle, że nie tylko my jesteśmy gospodarzem pewnych rozwiązań. Dzisiaj, przy okazji punktu pierwszego, była już mowa o kwestii finansów publicznych. Sprawa jest bardziej skomplikowana.

Jeżeli natomiast chodzi o stację im. Arctowskiego, są dwie kwestie. Mamy świadomość, że odległość czyni swoje. Jak powiedziałem, dotację na SPUB zwiększyliśmy w tym roku w stosunku do roku ubiegłego o prawie 40%. Jest to chyba najwyższy wzrost dotacji w ramach SPUB, jaki odnotowaliśmy w tym roku. Nikt inny nie może konkurować z tą decyzją. Mamy świadomość, że w stosunku do tego, czego oczekiwałby instytut oraz biorąc pod uwagę koszty, niekoniecznie jest to kwota w pełni satysfakcjonująca.

Chciałbym natomiast wyraźnie powiedzieć, że stacja im. Arctowskiego jest liczona w dotacji statutowej, tyle tylko że w momencie, kiedy funkcjonowała jako element Zakładu Biologii Antarktyki w ramach centrali Polskiej Akademii Nauk, PAN otrzymywał określone środki również na tego typu działalność. Zgodnie z regułami dotyczącymi finansów publicznych nie jest tak, że w momencie, kiedy tego typu zakład jest przekształcany, przenoszony do instytutu... Są to dwie różne części budżetowe, część 67 – Polska Akademia Nauk i część 28 – Nauka. Nie ma prostego mechanizmu, który powoduje, że automatycznie wykrawa się, jeżeli można tak powiedzieć, pewne pieniądze z części 67 i przekłada części 28 i jeszcze na dodatek zaznacza wyraźnie, że są to pieniądze na stację im. Arctowskiego, tyle że działającą teraz w ramach takiego a takiego instytutu. Po prostu tego się tak nie robi. Stacja jest uwzględniona na takiej zasadzie, na jakiej są uwzględniane wszelkie części składowe jakiegokolwiek instytutu Polskiej Akademii Nauk, czyli w ramach obowiązującego algorytmu podziału dotacji statutowej.

Spór, który jest pomiędzy nami a dyrekcją instytutu, sprowadza się do tego, że w momencie, kiedy następowały przekształcenia, były oczekiwania – mam tego świadomość –dotyczące jakiegoś specjalnego rozwiązania finansowego, tymczasem jest to rozwiązanie na zasadach ogólnych. Zasady ogólne są takie, że stacja jest włączona w struktury instytutu. Instytut wykazuje stację nie w rozumieniu odrębnej części, tylko zatrud-

nionych w niej ludzi i wszystkich wynikających z tego konsekwencji. Jest to w dotacji. Natomiast to, że jest to kwota być może niesatysfakcjonująca władze instytutu, to już jest inna kwestia. Chciałbym jednak zdecydowanie podkreślić, że nie jest tak, iż stacja nie jest liczona w ramach dotacji statutowej. Jest liczona, tyle że w swoim czasie, kiedy zapadała decyzja o przekształceniu stacji z zakładu działającego w ramach struktur centrali Polskiej Akademii Nauk w część składową instytutu naukowego, jak sądzę, były trochę inne wyobrażenia o tym, jak działają pewne mechanizmy finansowe. Dziękuję.

Zastępca dyrektora instytutu PAN prof. dr hab. Piotr Jonczyk:

Jeżeli można, chciałbym jeszcze powiedzieć, że są to dwie różne rzeczy. Stacja im. Arctowskiego nie ma nic wspólnego z Instytutem Biochemii i Biofizyki w sensie funkcjonowania. Cała stacja im. Arctowskiego, łącznie z zatrudnionymi ludźmi, jest finansowana z dotacji SPUB, a nie z dotacji statutowej. Taka jest prawda. Wszystkie osoby, które są zatrudnione, które są przez nas wynajmowane, są finansowane z dotacji SPUB, ponieważ taka jest możliwość finansowania. Natomiast w momencie, kiedy Zakład Biologii Antarktyki wchodził w skład Instytutu Biochemii i Biofizyki, było wyraźnie powiedziane, że zwiększa to dotację statutową o ludzi, którzy są zatrudnieni w Zakładzie Biologii Antarktyki, a nie stacji im. Arctowskiego. W naszym rozumieniu są to dwie różne rzeczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji? Tak, oddaję głos.

Wiceprezes PAN prof. dr hab. Marek Chmielewski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Pan prezes Kleiber prosił mnie, żeby poinformować państwa, iż ambasador Chile zapowiedział podjęcie starań o zwiększenie współpracy z Polską w obszarze Antarktyki. Chcę państwa tylko poinformować o zamiarach rządu Chile. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję bardzo. To istotna informacja. Jeżeli jakoś zjednoczymy nasze siły, jest szansa, że stacje, o których mówimy na dzisiejszym posiedzeniu, będą miały właściwe warunki do funkcjonowania. Liczą na to wszyscy tutaj zebrani.

W związku z tym, że nie widzę więcej zgłoszeń, zamykam dyskusję.

W imieniu prezydium stawiam wniosek o przyjęcie odpowiedzi ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz ministra finansów na dezyderat nr 6. Czy jest sprzeciw wobec owego wniosku? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższy wniosek.

Na tym został wyczerpany porządek dzienny posiedzenia. Informuję, że protokół z posiedzenia wraz z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.